

<http://praca.interia.pl/news-praca-w-niemczech-tak-ale-tylko-na-zachodzie-kraju,nId,2384700>

Praca w Niemczech? Tak, ale tylko na zachodzie kraju.

Przeciętne wynagrodzenie w Polsce w sektorze przedsiębiorstw sięga 4,5 tys. zł miesięcznie (brutto), a wielu Polaków marzy o znalezieniu dobrze płatnego zajęcia za granicą. Przekonanie o łatwych zarobkach na obczyźnie (będących wielokrotnością polskich pensji) może zderzyć się w zaskakującą rzeczywistością obcych rynków pracy.



Najbliższym rynkiem pracy jest rynek niemiecki. W powszechnym przekonaniu płace w Niemczech należą do najwyższych w Europie, stąd wielu Polaków marzy o zarobkowym wyjeździe do naszych zachodnich sąsiadów.

- Polscy pracownicy tęsknie spoglądają na płace za zachodnią granicą naszego kraju, gdzie zarabia się średnio cztery razy więcej. Niemiecki rynek pracy nie jest jednak wolny od problemów. W niektórych sektorach różnice w zarobkach między nowymi a starymi landami sięgają niemal 50 procent - zwraca uwagę Bartosz Grejner, analityk Cinkciarz.pl.

Wiele zależy od miejsca pochodzenia potencjalnego pracownika planującego wyjazd zarobkowy do Niemiec. Przypomnijmy: przeciętne wynagrodzenie w naszym kraju przekracza obecnie 4,5 tys. zł brutto (dane GUS dla firm zatrudniających powyżej 9 pracowników). Jednak w województwie warmińsko-mazurskim, regionie o najniższych zarobkach, pracownicy zarabiali średnio o 38,5 proc. mniej niż w województwie mazowieckim, gdzie zarobki są najwyższe w Polsce.

Średnią w istotny sposób zawyża Warszawa. Gdyby porównać województwo warmińsko-mazurskie do drugiego pod względem zarobków województwa dolnośląskiego, różnica ta wynosi już tylko 24 proc. (najnowsze dane GUS dla województw dotyczą grudnia 2016 r.).

- W Niemczech przeciętne wynagrodzenie z pozoru wygląda podobnie, tyle że jest wyrażane w innej walucie i wynosi 3,7 tys. euro. Tak podaje Destatis, Federalne Biuro Statystyczne. To ilustruje, jak ogromna przepaść dzieli Polskę i Niemcy w kwestii wynagrodzeń. Jednak różnice w wysokości płac, jakie występują pomiędzy landami byłego NRD i RFN, rzucają cień na obraz niemieckiego rynku pracy - tłumaczy Bartosz Grejner, analityk Cinkciarz.pl

Ekspert dodaje, że po zjednoczeniu w byłej NRD raptownie wzrosła produkcja oraz popyt ze strony sektora publicznego, przedsiębiorstw zarządzanych przez państwo i firm prywatnych. Wzrost nie rozkładał się jednak równomiernie na wszystkie sektory.

Zdaniem analityka Cinkciarz.pl, pracownicy ze wschodnich landów osiągają poziom 79 proc. produktywności pracowników landów byłego RFN (statystyki Niemieckiego Instytutu Badań Ekonomicznych DIW). - Gdy dodamy, że pracownicy z landów RFN średnio pracują dłużej, odsetek ten spada nawet do 74 proc. O niższej produktywności wschodnich Niemiec decydują m.in.: nierówny rozwój poszczególnych sektorów oraz mniejszą ilość miejsc pracy dla wykwalifikowanych specjalistów - przekonuje Bartosz Grejner i podsumowuje: - Na terenie byłego RFN średnie miesięczne wynagrodzenie jest o 29 proc. wyższe niż w nowych landach byłego NRD. O ile w sektorze wydobywczym różnica wynosi tylko 8 proc., to w budownictwie już 23 proc., a w branży informatycznej i komunikacji 40 proc. Z kolei w przetwórstwie przemysłowym różnica sięga aż 47 proc. na korzyść landów byłego RFN.

Warto zwrócić też uwagę na dysproporcje pomiędzy zarobkami kobiet i mężczyzn na wschodzie i zachodzie Niemiec. Według ostatnich danych Destatis mężczyźni w landach byłego RFN zarabiali więcej od kobiet o 22 proc. (700 euro). Co ciekawe, różnica ta na obszarze byłego NRD wynosi tylko 4,4 proc. (120 euro). Panowie zarabiają w landach byłego RFN średnio 34 proc. więcej (1000 euro), panie tylko o 15 proc. (420 euro). - Oznacza to, że kobietom w mniejszym stopniu niż mężczyznom opłaca się wyjeżdżać za pracą ze wschodnich do zachodnich landów - wylicza Bartosz Grejner.

Analityk Cinkciarz.pl zwraca jednak uwagę, że istotne różnice między wysokościami wynagrodzeń na wschodzie i zachodzie państwa nie zmieniają ogólnej opinii o niemieckim rynku pracy, bardzo atrakcyjnym pod względem płac i pakietu socjalnego. Według ostatniego raportu Eurostatu tylko cztery europejskie kraje - Luksemburg, Irlandia, Holandia i Belgia - gwarantują wyższą pensję minimalną niż Niemcy - 1498 euro.